

**Sygn. akt XI W 144/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Katarzyna Zielińska – Kupczyk, Paulina Adamska

przy udziale oskarżyciela publicznego: F. K., J. P.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 kwietnia 2016 roku, 17 maja 2016 roku, 23 czerwca 2016 roku, 19 sierpnia 2016 roku i 28 września 2016 roku w W.

sprawy **E. N.**

syna C. i E. z domu Z.

urodzonego dnia (...) w P.

obwinionego o to, że:

w dniu 20 maja 2015 roku ok. godz. 20:50 w W. na ulicy (...) na wysokości budynku nr (...), kierując samochodem osobowym marki A. (...) o nr rej. (...), wykonując manewr cofania spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, doprowadzając do gwałtownego hamowania motocykla marki H.(...) o nr rej. (...) kierowanego przez A. U., w wyniku czego kierująca motocyklem tracąc panowanie wywróciła się na jezdnię, zaś motocykl sunąc po jezdni uderzył w cofający pojazd na szkodę p. A. U.,

to jest o czyn z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 3 Ustawy Prawo o ruchu drogowym,

I. obwinionego **E. N.** uznaje za winnego tego, że w dniu 20 maja 2015 roku ok. godz. 20:50 w W. na ulicy (...), na wysokości budynku nr (...), kierując samochodem osobowym marki A. (...) o nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i nie ustąpił pierwszeństwa motocyklowi marki H.(...) o nr rej. (...) kierowanemu przez A. U., w wyniku czego doprowadził do gwałtownego hamowania motocykla, przewrócenia go i zderzenia z nim, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. popełnienia czynu stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie art. 86 § 1 kw skazuje go, a na podstawie art. 86 § 1 kw w zw. z art. 39 § 1 kw odstępuje od wymierzenia kary;

II. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem opłaty sądowej oraz wydatków poniesionych przez Skarb Państwa, a na podstawie art. 624 § 1 kpk w związku z art. 119 kpw zwalnia obwinionego w pozostałej części od zapłaty kosztów sądowych, to jest od pozostałej części wydatków, określając, że ponosi je Skarb Państwa.

Sygn. akt **XI W 144/16**

## UZASADNIENIE

W dniu 20 maja 2015 roku około godziny 20:50 w W. przy ulicy (...) na wysokości budynku nr (...), obwiniony E. N. zaparkował swój samochód A. (...) o nr rej. (...) na miejscu postojowym, które wyznaczone było częściowo na chodniku oraz na jezdni ulicy (...) i bezpośrednio przylegało do pasa ruchu jezdni. Po tym, jak obwiniony nie mógł swobodnie

wyjść z samochodu z uwagi na stojącą po prawej stronie kierowcy latarnię, postanowił przestawić auto. W tym celu ponownie uruchomił silnik i rozpoczął manewr wycofywania.

W tym samym momencie na drodze pojawił się motocykl marki H.(...) o nr rej. (...), który prowadziła z prędkością powyżej 30 km/h pokrzywdzona A. U.. Jezdnia była wówczas mokra i śliska. Pokrzywdzona zauważyła zapalenie się świateł cofania w samochodzie obwinionego i ruch tego samochodu w stronę środka jezdni. Wówczas gwałtownie zahamowała przewracając motocykl. Pokrzywdzona pokonała w tej pozycji kilkanaście metrów, a następnie uderzyła w samochód obwinionego: w jego tylny prawy bok. Początkowo obwiniony nie zauważył, że doszło do zderzenia i kontynuował rozpoczęty manewr cofania.

Cofając swój pojazd z miejsca postojowego w kierunku środka jezdni ulicy (...) obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności nie ustępując pierwszeństwa przejazdu pokrzywdzonej, w wyniku czego doszło do zderzenia prowadzonych przez nich pojazdów. Zachowaniem swoim obwiniony spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień obwinionego (k. 37-38, 147-150v, k. 182), zeznań świadka A. U. (k. 16-17, 81-82), opinii biegłego (k. 109-137, 157, 178-179) oraz oględzin miejsca zdarzenia i oględzin pojazdów - utrwalonych w protokołach (k. 4-5v, k. 6-9), jak również szkicu miejsca zdarzenia (k. 3), fotografii (k. 64-65), notatek urzędowych (k. 1-2v, k. 13, k 15).

Obwiniony, tak w toku postępowania wyjaśniającego jak i w trakcie postępowania sądowego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Utrzymywał, że nie zamierzał włączać się do ruchu, a tym samym nie miał zamiaru wycofywać samochodu z miejsca parkingowego na jezdni, lecz zamierzał nieznacznie go przestawić tak, aby po przeparkowaniu mógł swobodnie z niego wysiąść. Twierdził, że to pokrzywdzona nie dostosowała prędkości do panujących na drodze warunków atmosferycznych i w konsekwencji podjęła manewr hamowania, choć miała możliwość wyminięcia samochodu obwinionego. Zdaniem obwinionego to pokrzywdzona swoim nieprzemyślanym zachowaniem stworzyła zagrożenie bezpieczeństwa ruchu.

### ***Sąd zważył co następuje:***

Za wiarygodne uznano te wyjaśnienia obwinionego, z których wynika, że chciał wycofać swój samochód i poprawić parkowanie. W pozostałym zakresie (sposób wykonania manewru i jego skutki) wyjaśnienia obwinionego nie zasługują na wiarę. W zestawieniu z zeznaniami pokrzywdzonej A. U. oraz analizą zdarzenia dokonaną przez biegłego wraz z płynącymi z opinii wnioskami, wyjaśnienia obwinionego są nielogiczne i niezgodne z doświadczeniem życiowym. Wyjaśnienia obwinionego w tym zakresie Sąd ocenił jako przyjętą przez niego linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności za popełnione wykroczenie. I choć była ona konsekwentna, to nieprzekonująca. Z materiału dowodowego sprawy, w szczególności z opinii biegłego wynika bowiem, że obwiniony wycofując samochód spowodował zagrożenie dla innego uczestnika ruchu – pokrzywdzonej. Przy cofaniu obwiniony był obowiązany do szczególnej ostrożności. Już samo włączenie światła cofania i wykonanie ruchu (samochód poruszał się w głąb jezdni), mogło spowodować i – jak wynika z zeznań A. U. - spowodowało u niej poczucie zagrożenia. W przeciwnym razie prowadząca motor nie zareagowałaby na zachowanie obwinionego w tak gwałtowny sposób, tj. nie hamowałaby i nie doprowadziłaby do przewrócenia swojego pojazdu. Zachowanie pokrzywdzonej podyktowane było koniecznością uniknięcia bezpośredniego zderzenia z cofanym na jezdnię pojazdem. Poprawienie zaparkowanego samochodu musiało być bowiem połączone ze zmianą kierunku wjazdu w miejsce docelowe i wymagało wycofania samochodu w znacznym stopniu, a nie – jak twierdził obwiniony – nieznacznym.

Wiarygodne i jednocześnie podważające w całej rozciągłości wersję zdarzenia przedstawioną przez obwinionego są wnioski płynące z opinii biegłego A. A., które Sąd w pełni podziela jako logiczne i mające źródło w doświadczeniu życiowym (k. 109-137, k. 157, 178-179). Zdaniem biegłego każdy z uczestników zdarzenia z 20 maja 2015 roku na ulicy (...) naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego obowiązujące w tym miejscu. Obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru cofania, zaś pokrzywdzona nie dostosowała prędkości do warunków drogowo-meteorologicznych. Bezpośrednią przyczyną zderzenia się pojazdów było jednak podjęcie

przez obwinionego manewru cofania, który obwiniony przeprowadził w taki sposób, że stworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu będąc przy tym – jako cofający pojazd - obowiązany do zachowania szczególnej ostrożności. Miał obowiązek ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu, a także obowiązany był do unikania wszelkich działań mogących prowadzić do stwarzania stanu zagrożenia bezpieczeństwa ruchu dla innych uczestników. Nie dostosowując natomiast prędkości do panujących warunków pokrzywdzona przyczyniła się do zaistnienia tego zdarzenia. Jazda motocyklem po mokrej nawierzchni z prędkością powyżej administracyjnie dozwolonej niewątpliwie skutkowało tym, że pokrzywdzona nie mogła podjąć bezpiecznego manewru i zahamować przed wyjeżdżającym na jezdnię pojazdem obwinionego, lecz była zdolna podjąć jedynie manewr ryzykowny w postaci hamowania połączonego z położeniem motoru, co uchroniło ją jednak od czołowego zderzenia z wyjeżdżającym pojazdem. Reasumując wnioskowanie biegłego, które Sąd w pełni akceptuje, pokrzywdzona nie musiałaby podejmować żadnych manewrów, gdyby nie zachowanie obwinionego, albowiem to jego nieostrożne zachowanie wywołało stan niebezpieczeństwa dla pokrzywdzonej. Zdarzenie w ogóle by nie nastąpiło, gdyby obwiniony zachował się zgodnie z przepisami prawa ruchu drogowego, tj. wykonując manewr cofania zachował szczególną ostrożność. Pokrzywdzona natomiast swoim zachowaniem pozbawiła się możliwości podjęcia bezpiecznych manewrów, ale zlekceważenie przez nią tego należy ocenić, jak to uczynił biegły, wyłącznie jako przyczynienie się do skutków zachowania obwinionego.

Należy również wskazać, że biegły w swojej opinii w sposób wyczerpujący odniósł się do zgłoszonych przez obwinionego zastrzeżeń i swoje stanowisko w sposób przekonujący uzasadnił.

W szczególności z opinii biegłego wynika, że niezależnie od tego w jaki sposób zachowała się jadąca motocyklem, to obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności, do jakiej był obowiązany cofając pojazd w strefie poruszania się innych uczestników ruchu. Pokrzywdzona nie miała obowiązku przewidywać w jaki sposób zachowa się kierujący pojazdem wycofywanym na jezdnię, po której ona jedzie, a także nie można czynić pokrzywdzonej zarzutu co do podjętego przez nią manewru obronnego. Bez znaczenia więc jest na jaką dokładnie odległość wysunął się obwiniony przy prostowaniu samochodu skoro pokrzywdzona została przez to zmuszona do ostrego hamowania. W tym miejscu należy też wskazać, że znikomość ochrony kierującego motocyklem w razie zderzenia z innym pojazdem. W razie dostrzeżenia niebezpieczeństwa na drodze kierujący motocyklem musi reagować szybko i w sposób zdecydowany. Taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Obwiniony nie powinien był zatem zmuszać swoim zachowaniem innego uczestnika ruchu mającego pierwszeństwo do jakichkolwiek zachowań obronnych. Taka sytuacja nie powinna być mieć miejsca.

Dlatego szczegółowy przebieg zdarzenia, do którego ustalenia zmierzał obwiniony, a zwłaszcza w zakresie tego, na jaką dokładnie odległość wyjechał samochodem na jezdnię, nie mają decydującego znaczenia dla przyjęcia winy obwinionego. Jak już zostało wskazane, samym zapaleniem świateł cofania i wykonaniem ruchu w kierunku środka jezdni, co zauważyła pokrzywdzona, wywołał stan zagrożenia zmuszając kierującą motorem do natychmiastowej reakcji. Należy przy tym wskazać, że analiza zdarzenia dokonana w opinii przez biegłego (na jaką odległość obwiniony mógł się wysunąć), stanowi wystarczające i pewne określenie przebiegu zdarzenia.

Żadne zatem okoliczności zachowania i reakcji pokrzywdzonej, a więc kiedy zobaczyła włączone światła wsteczne w samochodzie obwinionego, kiedy zaobserwowała ruch, a także jak szybko jechała i czy była skupiona na jeździe, nie wykluczają w żaden sposób stanu zagrożenia jaki stworzył obwiniony. Nie wziął on pod uwagę, że ruch na drodze ma charakter dynamiczny, a nadto, mając po prawej stronie pojazd ograniczający jego widoczność, nie skorzystał z pomocy osoby trzeciej (P. N.), w konsekwencji czego nie zaobserwował drogi dostatecznie.

Na wiarę zasługiwały logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym zeznania A. U. (k. 16-17, k. 81-82). Pokrzywdzona tak w postępowaniu wyjaśniającym, jak i sądowym zeznawała konsekwentnie z możliwą dokładnością. Wobec powyższego Sąd nie znalazł podstaw, aby wersji zdarzenia pokrzywdzonej nie uwzględnić, w szczególności mając na uwadze sposób, w jaki zareagowała na niebezpieczne zachowanie obwinionego, a więc, że chcąc uniknąć zderzenia położyła motocykl na lewą stronę i pokonała w tej pozycji kilkanaście metrów uderzając w samochód, dzięki czemu pokrzywdzona nie poniosła poważnych obrażeń. Na wiarę zasługują zeznania pokrzywdzonej, iż jej zachowanie obejmujące gwałtowne hamowanie wybrała jako jedyne możliwe wówczas rozwiązanie, albowiem nie

mogła wyminąć przeszkody w postaci cofającego auta, gdyż na przeciwnym pasie ruchu (jezdni ulicy (...) jest pojedyncza dwukierunkowa) zaparkowana była taksówka. Wiarygodne i zrozumiałe jest, że jadąc motocyklem na mokrej nawierzchni i widząc niebezpieczne zachowanie innego uczestnika ruchu wystraszyła się i podjęła natychmiastowe i według niej wówczas najlepsze rozwiązanie, co uratowało ją od poważniejszych skutków zdarzenia, z ciężkimi obrażeniami ciała włącznie. Powyższe potwierdził w całej rozciągłości biegły. Wiarygodne jest również zeznanie pokrzywdzonej odnośnie tego, że obwiniony nie zaprzestał wycofywania samochodu nawet po zderzeniu z motocyklem, lecz zahamował dopiero w momencie kiedy z opóźnieniem zorientował się, że doszło do zderzenia. Przemawiają za tym także ujawnione ślady na jezdni oraz na pojazdach, do czego szczegółowo odnosił się biegły w swojej opinii: pisemnej i ustnej uzupełniającej.

Odnosząc się do oświadczenia pisemnego A. U. z dnia 20 maja 2015 roku (k. 76) wskazać należy po pierwsze, że oświadczenie to nie jest zakończone (nie jest podpisane), a poza tym z jego treści w żaden sposób nie wynika, aby kierująca motorem przyznała się do spowodowania zagrożenie w ruchu. Mianowicie stwierdziła w nim jedynie, że jadąc ulicą (...) zauważyła wyjeżdżający z parkingu samochód obwinionego, zahamowała i motocykl wpadł w poślizg.

Niewiarygodne w znacznej części i nieprzydane dla dokonanych ustaleń okazały się zeznania P. N. (k. 83-84). Stanowiły one powtórzenie wyjaśnień obwinionego. P. N. jest obecnie żoną obwinionego i była obecna przy cofaniu samochodu na ulicy (...). W zeznaniach powieliła ona przyjętą przez męża linię obrony; w jej odczuciu było tak jak wyjaśnił jej mąż. Taka treść zeznań jest w ocenie Sądu uprawniona i zrozumiała, ale nie skutkująca przyjęciem ich wiarygodności. W zakresie jednak istotnych kwestii dotyczących przebiegu zdarzenia, tj., że zanim doszło do uderzenia słychać było dźwięk tarcia metalu o asfalt (a więc hamowania pokrzywdzonej) zeznania P. N. są przekonujące i zgodne także z wersją pokrzywdzonej. Niemniej jednak nie sposób uznać, aby rozpędzony, choć już hamujący motor po uderzeniu w prawy tylny bok samochodu, zakończył całe zdarzenie, jak twierdziła świadek P. N.. Samochód również od razu nie mógł zgasnąć. Obwiniony kontynuował bowiem rozpoczęty manewr i zatrzymał się dopiero po pewnym czasie.

Bez większego znaczenia dla sprawy okazały się zeznania policjanta – autora protokołu oględzin i notatki urzędowej dotyczącej zdarzenia z 20 maja 2015 roku – M. K. (k. 82-83). Świadek nie pamiętał szczegółów swojej interwencji po zdarzeniu. Potwierdził jednak dokonanie oględzin i sporządzenie z nich protokołu. Podobnie należało ocenić zeznania świadka T. W. - osoby, z którą obwiniony i jego narzeczona mieli spotkać się na ul. (...), albowiem nie był on świadkiem zdarzenia; wskazywał wyłącznie na okoliczności, jakie miały miejsce po zdarzeniu (k. 99).

Wszystkie inne dokumenty składające się na materiał dowodowy, na którym Sąd się oparł dokonując ustaleń: zdjęcia, korespondencja obwinionego z ubezpieczycielem, dokumentacja medyczna i opinia sądowno-lekarska pozostawały bezsporne i nie budziły także wątpliwości Sądu. Protokoły czynności oględzin i notatki urzędowe zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. To samo odnosi się do szkicu z miejsca zdarzenia, który stanowił podobnie jak oględziny miejsca zdarzenia dowód w sprawie, z uwzględnieniem jednak uwag dotyczących tego dowodu, na jakie wskazał w swej opinii biegły.

Biorąc pod uwagę materiał zgromadzony w niniejszej sprawie, w szczególności wszechstronną opinię biegłego, Sąd nie miał wątpliwości co do zaistnienia zdarzenia, jak również co do udziału w nim i winy obwinionego E. N.: jego zachowanie stworzyło zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym doprowadzając pokrzywdzoną do podjęcia manewru obronnego, zaś zachowanie pokrzywdzonej w postaci niedostosowania prędkości do panujących warunków stanowiło wyłącznie jej przyczynienie się do skutków zdarzenia.

Sąd uznał obwinionego E. N. za winnego tego, że w miejscu i czasie wskazanym we wniosku o ukaranie nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i nie ustąpił pierwszeństwa motocyklowi kierowanemu przez pokrzywdzoną A. U., w wyniku czego doprowadził do gwałtownego hamowania motocykla, przewrócenia go i zderzenia z nim, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Swoim działaniem obwiniony wyczerpał więc znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Stosownie do art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym (PRD) uczestnik ruchu jest obowiązany zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga, szczególną ostrożność i unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę.

Szczególną ostrożność na uczestnika ruchu nakłada art. 23 ust. 1 pkt 3 PRD. Zgodnie z tym przepisem kierujący pojazdem jest zobowiązany przy cofaniu ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu i zachować szczególną ostrożność, a w szczególności sprawdzić, czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia oraz upewnić się, czy za pojazdem nie znajduje się inna przeszkoda; w razie trudności w osobistym upewnieniu się, kierujący jest zobowiązany zapewnić sobie pomoc innej osoby. Obowiązek zachowania szczególnej ostrożności konkretyzuje się zawsze w określonych warunkach czasowo-przestrzennych. Należy odnieść go do konkretnej sytuacji na drodze, mając na uwadze obowiązujące na danym odcinku drogi znaki drogowe oraz przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym.

W ocenie Sądu analiza całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie pozwala na stwierdzenie, że obwiniony E. N., nie zachowując należytej ostrożności podczas cofania pojazdu, naruszył w sposób zawiniony zasady ostrożności, co pozostało w związku przyczynowym ze spowodowaniem zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a konsekwencji doprowadziło do zderzenia z motocyklem A. U..

Sąd stanął jednak na stanowisku, że w sprawie zachodzi wypadek zasługujący na szczególne uwzględnienie uprawniający do odstąpienia od wymierzenia obwinionemu kary. Wniosek taki wynika z analizy zarówno samego czynu obwinionego (przesłanka przedmiotowa), jak również osobowość sprawcy (przesłanka podmiotowa).

Badając okoliczności popełnienia czynu Sąd doszedł do przekonania, że zachowanie obwinionego, nie karane ani za przestępstwo, ani za wykroczenie, a więc dotychczas przestrzegającego prawa, było przypadkowe. Sąd ocenił zatem czyn obwinionego przez pryzmat jego dotychczasowego życia. W ocenie Sądu w stosunku do osoby obwinionego można postawić pozytywną prognozę, że nigdy więcej nie postąpi w podobny sposób i będzie przestrzegał przepisów prawa, w tym Prawa o ruchu drogowym, a nadto, że przepisy drogowe obwiniony dogłębnie przeanalizuje i będzie postępował zgodnie z nimi. Osobowość obwinionego przemawia za przyjęciem, że po zakończeniu postępowania obwiniony zrozumie bezprawność swojego zachowania.

Z tych względów Sąd uznał, że wystarczające w przedmiotowej sprawie będzie poprzestanie na stwierdzeniu sprawstwa obwinionego, z jednoczesnym odstąpieniem na podstawie art. 39 § 1 kw, od wymierzenia mu kary.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw, Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 zł tytułem opłaty sądowej oraz wydatków poniesionych przez Skarb Państwa, zaś na podstawie art. 624§1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwolnił obwinionego z obowiązku uiszczenia pozostałej części kosztów sądowych (wydatków w postaci kosztów opinii biegłego) albowiem ich uiszczenie byłoby dla obwinionego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację majątkową i wysokość dochodów.